

Knapiński, Ryszard

Biblia Płocka : wiedza o rękopisie w świetle dotychczasowych badań

Studia Płockie 18, 237-255

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Ryszard Knapieński

BIBLIA PŁOCKA. WIEDZA O RĘKOPISIE W ŚWIELE DOTYCHCZASOWYCH BADAŃ

1. Pochodzenie rękopisu i jego dzieje

Dzieje najstarszego księgozbioru płockiego należy łączyć z początkami chrześcijaństwa na Ziemi Mazowieckiej¹. Misjonarze, przybywający z Rzymu², już w początkowym okresie chrystianizacji, przywozili ze sobą księgi liturgiczne, Pismo św., traktaty teologiczne i filozoficzne, a potem także różnego typu dekretały i komentarze³. Mathias Bersohn, opisując księgozbiór katedry płockiej,

¹ Z okazji 900-lecia Diecezji Płockiej podjęto kompleksowe badania zagadnień historycznych, związanych z dziejami tej diecezji. Plonem tych badań stała się publikacja zbiorowa pod redakcją Prof. Jerzego Kłoczowskiego, KUL opublikowana w tomie III "Studiów Płockich", Płock 1975. Do początków chrześcijaństwa na Mazowszu oraz powstania i rozwoju organizacji kościelnej w wiekach XI - XII odnoszą się następujące artykuły: A. Vetulani, Zabiegi papieża XI wieku o nowy kształt Kościoła, tamże, s. 21 - 33; Z. Sułowski, Początki organizacji kościelnej na Mazowszu, tamże, s. 35 - 43; B. Kumor, Granice diecezji płockiej, tamże, s. 45 - 58; K. Pacuski, Rozwój sieci parafialnej w XI - XVI wieku. Komentarz do mapy, tamże, s. 59 - 64; Cz. Deptuła, Kościół płocki w XII wieku, tamże, s. 67 - 84. Wszystkie artykuły wykazują obszerną bibliografię przedmiotową.

² O różnego typu księgach przeznaczonych dla: misjonarzy, władców, mnichów, uczonych, arystokracji, kapłanów, kolekcjonistów i dla ogólnego odbioru zob. Ch. de Hamel, Manoscritti miniati, Milano 1987.

³ A. J. Nowowiejski, Płock. Monografia historyczna, Płock 1930, s. 471 i n.; Por. M. Walicki, Wyposażenie artystyczne dworu i kościoła, w: Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XII w. [dalej SPPR], Warszawa 1971, s. 249 - 276.

powołał się na tradycję, według której pierwsze księgi miałyby dotrzeć do Płocka już w roku 1024⁴. O początkach biblioteki katedralnej w XI w. wypowiedzieli się ogólnie Stanisława Sawicka, Adam Vetulani oraz ostatnio Wojciech Góralski⁵. Przyjmują oni, iż właściwe zbiory biblioteki należy datować na pierwszą połowę XII w. Vetulani poświęcił sporo uwagi zagadnieniom rozwoju księgozbioru płockiego i kontaktom dwunastowiecznego Płocka z centrami kulturalnymi Francji i Bolonii⁶.

Wobec braku bezpośrednich danych, przesłanki historyczne przemawiają za związaniem importu pierwszych ksiąg przede wszystkim z działalnością misyjną i kulturotwórczą biskupa płockiego, Walończyka z pochodzenia - Aleksandra z Malonne⁷. Był on utalentowanym i

⁴M. Bersohn, *Księgozbiór katedry płockiej*, Warszawa 1899, s. 10. Datę tę należy przesunąć o kilka lat później. Zarówno A. J. Nowowiejski, dz. cyt., s. 36, 471, jak i T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976, s. 13, 29 przyjmują jako pierwszego udokumentowanego biskupa - Marka (+1087), mianowanego najpewniej poprzez papieża Grzegorza VII, który dokonał erygowania diecezji płockiej w 1075 r. Jest prawdopodobne, że przed tą datą działali na Mazowszu misjonarze, wśród których czołowe miejsce przypada świętemu Wojciechowi. Por. również: W. Kętrzyński, *O założeniu i uposażeniu biskupstwa płockiego*, "Przewodnik Naukowy i Literacki" 1886, s. 385 - 392 i 481 - 488; Z. Sułowski, w: "Księga Tysiąclecia katolicyzmu w Polsce", Lublin 1969, t. 1, s. 55.

⁵W. Góralski, *Kapituła katedralna w Płocku XII - XVI w. Studium z dziejów organizacji prawnej kapituł polskich*, Płock 1979, s. 238 - 239; A. Vetulani, *Sredniowieczne rękopisy płockiej biblioteki katedralnej*, "Roczniki Biblioteczne", Warszawa 1963, R. VII, z. 3 - 4, s. 326 - 328; S. Sawicka, *Les principaux manuscrits et peintures de la Bibliothèque Nationale de Varsovie, du Chateau Royal et des Bibliothèques: Des Zamoyski a Varsovie, du Séminaire de Plock et du Chapitre de Gniezno*, "Bulletin de la Societe Francaise de Reproductions des Manuscrits et Peintures", Paris 1938 19^e Anne.

⁶A. Vetulani, *Sredniowieczne rękopisy...*, dz. cyt., s. 326 - 335. Niektóre poglądy autora skrytykował Cz. Deptuła, zob. przypis nr 1.

⁷Z. Kozłowska-Budkowa, *Płockie zapiski o cudach z r. 1148*, w: "Kwartalnik Historyczny", t. 44:1930, s. 344 - 345; S. Sawicka, *Straty wojenne zbiorów polskich w dziedzinie rękopisów iluminowanych*, Warszawa 1952, s. 7, 13, 43; A. Vetulani, *Sredniowieczne...*, dz. cyt., s. 329; Temże, *Żabiegi papieży...*, dz. cyt., s. 32; Cz. Deptuła, dz. cyt., s. 68; Temże, *Aleksander z Malonne*, w: EK, t. 1, s. 340; M. Gębarowicz, *Aleksander z Malonne*, w: PSB, t. 1, s. 65 - 66; J. Hockay, *Alexandre et Gautier deux Malonnois en Pologne en XII siècle*, Malonne 1976 passim.

gorliwym mężem Kościoła. Zasłynął jako budowniczy, mecenas sztuk i dyplomata, podejmując się mediacji w interesie nowej ojczyzny⁸. Wniósł wspaniałą bazylikę katedralną na wzgórzu tumskim w Płocku, konsekrowaną w 1144 r.⁹. Do ozdobienia stropu tej katedry sprowadził malarza Guntera¹⁰, który zarazem był biegły w sztuce złotniczej¹¹. Już od początków swego istnienia skarbiec katedralny był obficie wyposażony w rozmaite relikwie, sprowadzane staraniem bis-

⁸Biskup Aleksander uczestniczył prawdopodobnie w koronacji Fryderyka Barbarossy w Akwizgranie w 1152 roku. Reprezentował wówczas mazowieckiego księcia Bolesława Kędzierzawego, zaplątanego w spór z Władysławem Wygnanem. Przypuszczalnie biskup podjął się wtedy mediacji w celu cofnięcia klątwy, nałożonej na Kędzierzawego przez Gwidona, legata papieża Eugeniusza III (przełom 1148-1149 r.). Misja ta miała zarazem charakter pokojowy, gdyż groziła wojna ze strony książąt niemieckich. Por.: T. Wasilewska, Bolesław Kędzierzawy, w: *Poczet królów i książąt polskich*, Warszawa 1980, s. 98 - 102; B. Töpfer, Friedrich I Barbarossa, w: *Deutsche Könige und Kaiser des Mittelalters*, Leipzig 1989, s. 159 - 160, 174; I. Długosi, *Vitae episcoporum plocensium abbreviatae*, w: *Monumenta Poloniae Historica*, Warszawa 1961, t. 6, s. 602; T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976, s. 30 - 31; tenże, *Rola ośrodka kościelnego płockiego w dziejach Polski w średniowieczu*, "Notatki Płockie" (cyt. dalej NP), 1987, nr 3, s. 29 - 34; M. Gębarowicz, *Aleksander z Malonne, w: Polski Słownik Biograficzny* (cyt. dalej PSB), Warszawa 1935, t. 1, s. 65 - 66; Cz. Deptuła, *Kościół płocki w XII w.*, w: "Studia Płockie" 1975, t. 3, s. 67 - 84; tenże, *Aleksander z Malonne*, w: *Encyklopedia Katolicka* (cyt. dalej EK), Lublin 1973, t. 1, s. 340; J. Hockay, *Alexandre et Gautier deux Malonnais en Pologne en XII siècle*, Malonne 1976 *passim*; R. Knapieński, *Głos w dyskusji w 750 rocznicę lokacji miasta Płocka*, NP 1987, nr 3, s. 41 - 43; tenże, *Romańskie Drzwi Płockie* (w druku).

⁹R. Kunkiel, *Architektura katedry płockiej do schyłku XVI wieku*, Warszawa 1984 mps, s. 16 i n.; tenże, *Katedra płocka w średniowieczu*, "Biuletyn historii sztuki" (dalej BHS), R. L, nr 3, s. 190; K. Askanas, *Sztuka Płocka*, Płock 1985², s. 25.

¹⁰Zgodnie przyjmuje się w nauce, iż on właśnie malował drewniany strop w katedrze i prawdopodobnie wykonał srebrną oprawę Ewangeliarza Anastazji. Por.: SPPR, s. 104, 743, 747.

¹¹W tym czasie na dworze Bolesława Krzywoustego działał jako złotnik, benedyktyński mnich z Zwiefalten, twórca złotych krzyży misyjnych. A. Bochnak, J. Pagaczewski, *Polskie rzemiosło artystyczne wieków średnich*, Kraków 1959 - o Gunterze: s. 21, 48, 283; - o Leopardzie: s. 48, 49, 292; ponadto M. Walicki (red.), *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku* (cyt. dalej SP PR), Warszawa 1971, s. 275, 279, 690,

kupa¹². Aleksandrowi przypisuje się także fundacje budowlane dla kanoników regularnych w Czerwińsku i dla benedyktynów w Tumie pod Łęczycą¹³. Ślady tego mecenatu artystycznego przetrwały do naszych czasów.

Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że właśnie ten biskup sprowadził Biblię Płocką do wyposażenia katedralnego w Libri sacri et vasa sacra. Vetulani przypisał mu sprowadzenie dwóch rękopisów XII-wiecznych, szczęśliwie ocalałych z ostatniej pożogi wojennej¹⁴. Pierwszy to Ewangelia św. Marka z glossą marginalną Walafrida Strabo i interlinearną Anzelma z Laon¹⁵. Kodeks ten zachował oryginalną oprawę, którą bibliolog - Aleksander Birkenmajer określił jako francuską i wydatował na połowę XII wieku, a więc na czasy biskupa Aleksandra¹⁶. Drugim rękopisem są Perykopy ewangeliczne (Petricopae evangelicae)¹⁷, spisane wprawną ręką minuskułowym pismem karolińskim, z dodatkiem zapisu nutowego cheironomicznego i z 17 miniaturami, wykonanymi czerwoną minią (minium), datowane na pierwszą połowę XII wieku¹⁸. Oprawa tego kodeksu jest późniejsza. Trzecim rękopisem, który Vetulani związał z bliżej nieokreślonym środowiskiem francuskim, a powstałym najpóźniej za rządów biskupa Aleksandra, jest Biblia Płocka, nazywana w starszych opracowaniach jako Pismo św. w wulgacie¹⁹. Tę księgę traktował autor jako zaginioną w czasie ostatniej wojny.

Deptuła, polemizując z innymi autorami, podkreślił znaczenie

¹²A. Nowowiejski, dz. cyt., s. 39.

¹³T. Mroczko, Czerwińsk romański, Warszawa 1972, s. 7 - 9; M. Pietrusińska, Kolegiata p. w. P. Marii i św. Aleksego (?), ok. poł. XII w. - 1161 r., w: SPPR, t. 1, cz. 2, s. 747; R. Kunkiel, Katedra płocka..., dz. cyt., s. 195 - 196.

¹⁴A. Vetulani, Średniowieczne rękopisy..., dz. cyt., s. 329. Pismo św. w wulgacie, jak nazywał Biblię Płocką, wtedy, gdy autor pisał cytowany artykuł, uchodziło za zaginione.

¹⁵W opisie Vetulaniego opatrzony sygnaturą MS 46 - dawniej MS 143.

¹⁶A. Birkenmajer, Die nächsten Aufgaben bei der Erforschung der Frühgeschichte des gepressten Ledereinbandes im christlichen Europa, "Jahrbuch der Einbandkunst" (bm) 1927, s. 13, pl. 1 i 2; cyt. za A. Vetulani, Średniowieczne rękopisy..., dz. cyt., s. 329; M. Pietrusińska, Katalog i bibliografia zabytków, w: SPPR, t. 1, cz. 2, s. 747.

¹⁷U Vetulaniego MS 45 - dawniej MS 140.

¹⁸A. Vetulani, tamże, s. 329; M. Pietrusińska, tamże, s. 746.

¹⁹M. Bersohn, dz. cyt., s. 12 i A. J. Nowowiejski, dz. cyt., s.

miejsca pochodzenia pierwszych biskupów, gdyż to wyznaczało sferę wpływów, jakim podlegał Płock u progu swej historii. Czytamy: "Do 3 ćw. XII w. włącznie dominowały tu układy relacji z dwoma terytoriami cesarstwa: ze średniowieczną Lotaryngią oraz z ziemiami bawarsko-frankońskimi. W układzie pierwszym naczelne miejsce przypadło kontaktom z tzw. krajem mozańskim, o przewadze języka francuskiego, silnie jednak powiązanego ze strukturami polityczno-kościelnymi Niemiec, a w szczególności zaś ze stolicą kościelną tego kraju - Liège (Leodium). Wpływy mozańskie zyskały przewagę w kulturze artystycznej Płocka, której głównym mecenasem był biskup Aleksander z Malonne. W układzie drugim zaznaczyły się zwłaszcza więzi z Bambergiem"²⁰. Niezależnie od wyniku sporu między uczonymi, niezaprzeczalny pozostaje fakt, że Płock nadal utrzymywał, tradycyjnie wówczas, kontakty z Europą zachodnią, poprzez kręgi mozańskie i saksońskie. Sprzyjała temu rosnąca ranga miasta, jaką ono zyskało po przejściu z siedziby krakowskiej do Płocka władców Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego oraz rządy najenergiczniejszego z jego potomków - Bolesława Kędzierzawego, którego wspierał waloński biskup

472 - 473 używali nazwy Pismo św. z pierwszej połowy XII w. Dopiero A. Vetulani, dz. cyt., s. 329, powołując się na wskazówkę ks. W. Makowskiego, dodał "w wulgacie" (u Vetulaniego MS 59 - dawniej MS 2).

²⁰Cz. Deptuła, Kościół płocki..., dz. cyt., s. 68. W przypisie 3 autor polemizuje z uproszczeniem wpływów znad Mozy jako francuskich i z błędnym interpretowaniem przynależności tych rejonów do obozu reform w duchu gregoriańskim: "... błędne stanowisko polegało na: 1) utożsamianiu wpływów mozańskich w Polsce z wpływami francuskimi; 2) przeciwstawianiu najszerzej wpływów francuskich (wszystkie terytoria królestwa Francji i wszystkie ziemie frankofońskie w cesarstwie) jako zwartej całości kulturalno-ideologicznej wpływom niemieckim. Pogląd powyższy rozwijali uczeni tej miary co M. Friedberg, T. Silnicki, M. Morelowski i inni. Zdaje się go podzielać A. Vetulani w stosunkowo niedawnej i traktującej o Płocku pracy: Średniowieczne rękopisy płockiej biblioteki Katedralnej...; zwłaszcza s. 328 - 332. "Francuska" formacja i kultura działających w Polsce mozańczyków miała z kolei uzasadnić ich gregorianizm choć brano też pod uwagę, iż Lotaryngia wydała szereg aktywistów reformy papieskiej, a pewną rolę w przygotowaniu tej reformy odegrało duchowieństwo leodyjskie. Przecoczono natomiast, że ranga kościelna i kulturalna Liège związana była organicznie z pozycją ośrodka jako filaru "Kościoła imperialnego" w zachodniej części cesarstwa i że po wybuchu konfliktu między Grzegorzem VII a Henrykiem IV przeważał zdecydowanie wśród elity kleru mozańskiego nurt antygregoriański...".

Aleksander²¹.

Na lata panowania biskupa Aleksandra, 1129 - 1156, przypada notatka z roku 1148, zamieszczona w Biblii na f. 239v: "Anno ab INCARNATIONE d[omi]ni MILL[esimo]. c[entesimo]. XLViii. epacta. XXViii. c[on]currente iiii Indictione: .XI. anno c[om]muni."²² Na podstawie tej notatki oraz fragmentów rękopisów²³, zawierających cząstkowe teksty Starego i Nowego Testamentu²⁴, Mąkowski i inni przyjęli działalność skryptorium przy katedrze płockiej²⁵. Miał nim kierować kanonik, kustosz kapituły, imieniem Azo²⁶. Spod jego dyktatu, ale nie spod jego pióra, miała być sporządzona notatka o cudownym uzdrowieniu dziewczynki imieniem Woincha i o uratowaniu relikwiarza w postaci strusiego jaja, które zawieszono pod drewnianym stropem katedry. Tym, który relikwiarz złapał, był "scholaris Zacharyas". Wyrażenie to może oznaczać kanonika scholastyka, jak to

²¹ Cz. Deptuła, Kościół płocki..., dz. cyt., s. 70; Tenże, Aleksander z Malonne, w: EK dz. cyt.; T. Wasilewski, dz. cyt.

²² W niniejszym opracowaniu podajemy aktualną paginację stron, która różni się od występującej w innych opracowaniach. Zob. rozdział II - Analiza kodykologiczna - niniejszego opracowania.

²³ U Vetulaniego, Średniowieczne rękopisy..., dz. cyt., s. 416 widnieje sygnatura: MS 49 - dawniej MS 79.

²⁴ Były to Księgi historyczne Starego Testamentu, Dzieje Apostolskie, Listy Kanoniczne i Apokalipsa. A. Vetulani, dz. cyt., s. 416 - 417 komentuje: "Według NM (nowowiesjki - Mąkowski: moje objaśnienie R.K.), jakiś bezimienny płocki scriptor zdołnego w miniatury kodeksu nr 2 (Biblia Płocka: moje objaśnienie R.K.)... uzupełnienia brakujące karty w kodeksie nr 79 z w. XI..." Rękopisu tego nie miałem w ręku... Przepuszczam, że chodzi tu o uzupełnienie ksiąg w Biblii, a nie w bliżej nieokreślonym kodeksie z XI w., gdyż taki nie istniał.

²⁵ Z. Kozłowska-Budkowa, dz. cyt., s. 346; A. Vetulani, Średniowieczne rękopisy..., dz. cyt., s. 331 - 332. Na podstawie lokalnych zabytków paleograficznych doszło do sformułowania uproszczonego poglądu, według którego dopatrywano się powstania Biblii w Płocku. Taki pogląd wyraziłem we wstępnych badaniach zabytku. Zob. niżej, przypis. Podobne przekonanie wydaje się dominować współcześnie w środowisku płockim; por. E. Popiołek, Średniowieczne księgi rękopiśmienne. Druk informacyjny jednostronnicowy wystawy w Muzeum Mazowieckim ze zbiorów Biblioteki Diecezjalnej w Płocku. Wrzesień 1980.

²⁶ W. Góralski, dz. cyt., s. 238.

uzasadnił Cz. Deptuła²⁷. Pomimo, że A. Nowowiejski i A. Vetulani o-
powiedzieli się za rozumieniem go w znaczeniu ucznia szkoły kate-
dralnej²⁸.

Trudno dziś odtworzyć precyzyjnie dalsze dzieje Biblii Płoc-
kiej. Księga była używana i choć uległa uszkodzeniom, i powstały w
niej ubytki, oprawiono ją w XV wieku, dodając nowe drewniane okład-
ki, obciążnięte pergaminem i wyposażając w zamki, aby zapobiec od-
kształceniom i niszczeniu kart. Z czasem zaprzestano jej używać i
księga podzieliła losy innych kodeksów, jak o tym pisał ksiądz W.
Krzyżanowski w opisie Płocka z 1877 r.: "Biblioteka, niegdyś posia-
dająca kilka tysięcy wyborowych dzieł i wiele rękopisów, przez nie-
dbalstwo i czas w części zmarnowaną, a w zupełności prawie znisz-
czoną została i jako rzecz bezużyteczna wyrzuconą była pod dach
wieży frontowej. Dopiero z pyłu zapomnienia wydobył ją r. 1845
ksiądz Antoni Baliński, archidyakon Płocki, prokurator kapituły"²⁹.

Do czasu wzniesienia gmachu biblioteki i archiwum diecezjal-
nego zbiory katedralne przechowywane były w sali, wydzielonej w

²⁷Cz. Deptuła, Kościół Płocki..., dz. cyt., s. 75 przyp. 16 -
przedstawił argumenty za pojmoaniem terminu scholaris w znaczeniu
kanonika: "1^o Termin "scholaris" oznaczał w zasadzie ucznia, ale
był niekiedy używany w znaczeniu scholastyk, przełożony szkoły, na-
uczyciel. 2^o Imienia Zachariasz nie spotyka się w ogóle w innych
źródłach polskich XII w. Chodzi więc zapewne o obcokrajowca i to z
terenów mniej zaangażowanych w kontakty z Polską. Znane mechanizmy
karier duchownych - cudzoziemców w naszym kraju w w. XI - XII każą
w przybyśzu widzieć raczej kierownika szkoły niż żaka. 3^o Podstawą
domysłów na temat pochodzenia scholastyka mogłby być kult św. Za-
chariasza rozwijany w Wenecji, przy czym związki z północnymi Wło-
chami mają potwierdzenie w dwunastowiecznej historii kilku ośrodków
kościelnych w Polsce, między innymi właśnie Płocka. Odrzucić na-
leży natomiast późniejszą relację katalogów biskupów, jakoby
scholastykiem płockim był Werner". W oparciu o sugestie zawartą
w zacytowanej wypowiedzi Cz. Deptuły, można w benedyktyńskich
klasztorach Wenecji upatrywać ewentualnego miejsca pochodzenia Bi-
blii Płockiej.

²⁸A. Nowowiejski, dz. cyt., s. 39; A. Vetulani, Średniowieczne
rękopisy..., dz. cyt., s. 330 przyp. 16 polemizując z poglądem
Cz. Deptuły powołał się na opinię Z. Budkowej i przyjął za
nią, iż "należy w nim widzieć ucznia płockiej szkoły kate-
dralnej". Podobnie W. Góralski, dz. cyt., s. 238.

²⁹Cytuje za M. Bersohn, dz. cyt., s. 10 - 11.

partii wieżowej, "tuż za organami" i liczyły one wtedy 200 dzieł, w tym 92 rękopisy pergaminowe i 54 papierowe. Podana przez Bersohna łączna liczba rękopisów - 146, różni się od ilości, jaką wymienił Nowowiejski. W jego monografii Płocka jest mowa o 148 rękopisach. Zapewne oznacza to, iż w tym czasie pozyskano z terenu 2 kodeksy³⁰. Ale liczby te nie zgadzają się z tym, co podaje wydany ostatnio informator o zbiorach rękopisów w bibliotekach i muzeach³¹. Podana w nim liczba 145 rękopisów jest błędna. Tak samo nieprawdziwa jest informacja, jakoby kolekcja biblioteki seminaryjnej zawierała "34 Biblie i komentarze do niej"³².

Do nowo utworzonej biblioteki, której poświęcenie i otwarcie odbyło się 23 IV 1928 r., włączono pozostałości dawnych księgozbiorów: Biblioteki Katedralnej, Archiwum Kapituły Płockiej i archiwa dwóch konsystorzów: płockiego i pułtuskiego³³.

W latach 1934 i 1937 dwukrotnie odwiedził Płock Adam Vetulani, badając szczegółowo rękopisy o treści prawniczej. Po dokonanych analizach i opisach rękopisów tej grupy, rozszerzył swą uwagę również na odmienne księgi. Między innymi ks. Władysław Mąkowski, ówczesny dyrektor archiwum i biblioteki, pokazał mu Biblię Płocką. Od księdza W. Mąkowskiego czerpał informacje o rękopisach Nowowiejski do drugiego wydania monografii Płocka. Jak podaje A. Vetulani, do 1937 r. przybyło jeszcze dwa kodeksy, które ks. W. Mąkowski, nie wiadomo dlaczego, oznaczył sygnaturami 148a i 149a. Zatem, do wybuchu wojny, według Vetulaniego, w kościelnych instytucjach kulturalnych w Płocku znajdowało się łącznie 151 rękopisów³⁴.

³⁰M. Bersohn, dz. cyt., s. 11; A. J. Nowowiejski, dz. cyt., s. 468, 471, 489 n.

³¹D. Kamolowa, K. Muszyńska, Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce, Warszawa 1988, s. 190.

³²Tamże czytamy: "W chwili połączenia z Seminaryjną Biblioteka Katedralna liczyła 145 rękopisów (w tym 80 perg.), m.in. była tu szczególnie cenna kolekcja 36 rękopisów prawniczych, ponadto 34 Biblie i komentarze do niej, 9 mszałów, Graduał Świętosława z Wilkowa z 1365 r. (illum), zabytki języka polskiego z XV w. (m. in. Rozmowa mistrza Polikarpa ze Śmiercią, Skarga umierającego, pieśń pt. Chrystus zmartwychwstan jest, cyzjojan)".

³³Tamże.

³⁴A. Vetulani, Średniowieczne... dz. cyt., s. 326.

Według Stanisławy Sawickiej wszystkie rękopisy katedralne zostały ulokowane w Muzeum Diecezjalnym aż do czasu oddania nowego gmachu Biblioteki Seminarium Duchownego³⁵. Jedynie kilka egzemplarzy rękopisów pozostawiono w witrynach muzeum. Autorka podała błędną liczbę 80 rękopisów pergaminowych, pochodzących z dawnej Biblioteki Katedralnej, z których 9 wymieniła, podając ich tytuły i sygnatury. Wraz z restauracją katedry został przez Stefana Szyllera zbudowany w latach 1901 - 1904 budynek tzw. "lamusa katedralnego", który następnie przeobraził się w Muzeum Diecezjalne (1930)³⁶.

Ze względu na walory artystyczne pokazywano w nim 13 spośród ksiąg, ale Biblia Płocka tuż przed rokiem 1939 znalazła się w Archiwum Diecezjalnym. Okoliczność ta odegrała duże znaczenie dla dalszych losów kodeksu. Mianowicie w okresie II wojny światowej, kiedy to okupanci hitlerowscy splądrowali doszczętnie zasoby biblioteczne, pastwą okupanta padła także Biblia, podczas gdy ocalały prawie całkowicie płockie zbiory muzealne.

Już w trzy miesiące po zajęciu Płocka - 9 grudnia 1939 r. - hitlerowcy zajęli gmach Seminarium Duchownego. Zabroniono wtedy wstępu na teren Seminarium. Pomimo tego, udało się księdzu W. Mąkowskiemu z wielkim trudem wydostać własne szkice opracowania rękopisów i ich opisy. S. Sawicka tak to opisała: "Według świadectwa naczelnego świadka wiosną r. 1941 przyjechał z Królewca ten sam fachowiec niemiecki, który w miesiącach letnich r. 1939 przyjeżdżał do Płocka dla obejrzenia tamtejszych zbiorów kulturalnych i artystycznych. Po porozumieniu z miejscowym komendantem niemieckim szybko zarządził wywiezienie zbiorów płockich. Ładowano je przy pomocy spędzonych Żydów w ciągu paru dni od rana do wieczora na samochody, które dowoziły zagrabione książki i archiwalia do st. kolejowej skąd zbiory wywieziono koleją do Królewca"³⁷.

³⁵S. Sawicka, *Les principaux...*, dz. cyt., s. 234 - 248. Por. przyp. 5.

³⁶Nazywane najpierw Muzeum Katedralne. Por. A. J. Nowowiejski, dz. cyt., s. 433; R. Knapieński, *Muzeum Diecezjalne w Płocku*, w: "Archiwa Biblioteki Muzea Kościelne" (cyt. dalej: ABMK), t. 54:1987, s. 111.

³⁷S. Sawicka, *Straty wojenne zbiorów polskich w dziedzinie rękopisów iluminowanych*, Warszawa 1952, s. 43. Podobnie A. Podles, *Podles, Pontyfikał Płocki z XII wieku*, Płock 1986, s. 17.

Wśród zrabowanych łupów znalazła się Biblia Płocka. Sami okupanci pochwalili się tym "osiągnięciem" w ramach przeprowadzonego "przeglądu i uporządkowania" zbiorów biblioteki teologicznej w Płocku, na łamach propagandowej gazety "Plocker Tageblatt", wychodzącej na miejscu³⁸.

Nieznany dziennikarz chełpi się "odkryciem" najstarszej w "Ostlandzie" i "nieznanej" Biblii, która miała wyjść spod ręki niemieckiego pisarza i miała stanowić dowód wpływów niemieckiej kultury na tych ziemiach. Obecnie znamy zbyt dobrze mechanizmy działania

³⁸Ze względu na rolę dokumentu cytujemy umieszczoną tam notatkę w całości: "Schröttersburg - Fundstätte alter deutscher Kulturdokumente. 100 alte Handschriften, über 300 Inkunabeln Älteste Bibel Nordostdeutschlands W: "Plocker Tageblatt. Südostpreupische Tageszeitung" 201 (1941), s. 3, Dienstag 26 August 1941. 1 Jahrgang. : "Im Zuge der Sichtung und Ordnung von Bibliotheken in Südostpreußen kamen 50000 Bände einer theologischen Bibliothek aus Schröttersburg und 8000 Bände einer Gymnasialbibliothek aus Sudauen (Suwałki) in die Staats- und Universitätsbibliothek Königsberg. Die Registrierung der Bibliotheken ist nötig geworden, da bei der Übernahme durch die Staats- und Universitätsbibliothek Register (z.B. in Schröttersburg nicht vorhanden waren). Bei einer ersten Durchsicht ergab, daß unter den Bänden aus Schröttersburg etwa hundert alte Handschriften (12. und 13. Jahrhundert) waren, ebenso über dreihundert Druckerzeugnisse aus der Zeit vor 1500, sogenannte Inkunabeln oder Wiegendrucke; diese haben in der Welt zum Teil den Wert von Handschriften, weil sie dann nur einmal vorhanden sind.

Unter den Schröttersburger Handschriften sind zehn, die ausgesprochenen Seltenheitswert haben. Eine handgeschriebene Bibel stammt, wie Professor Dr. Diesch, der Direktor der Staats- und Universitätsbibliothek feststellte, aus dem Anfang des 12. Jahrhunderts. Sie ist älter als die bisher älteste Bibel Nordostdeutschlands, die sogenannte Radziwillische Bibel, eine Schenkung des Fürsten Radziwill (Bogusław) an der Großen auf Fürsten, dessen Statthalter dieser in Königsberg war. Die Bibel ist in der damals gebräuchlichen karolingischen Schrift, Minuskelschrift, geschrieben, jener Schriftschöpfung Karls des Großen, die bis zur Ablösung durch die sogenannte gotische Schrift im ganzen Abendland, von Sicilien bis Irland, von Spanien bis Salzburg reichte. Die Inkunabeln sind zum grobem Teil in der Sprache der Gebildeten des Mittelalters, im Lateinischen gedruckt, zum anderen in deutscher Sprache; alle Inkunabeln stammen aber, wie die meisten über die Welt verstreuten, aus deutscher Hand. Sie sind die deutlichsten Beweise alten deutschen Kultureinflusse in diesem Land. Die Staats- und Universitätsbibliothek Königsberg besaß bis jetzt nur rund 870 Wiegendrucke und hat nun ein gutes Drittel mehr ihrem Dach. An alten Handschriften hat die Staats- und Universitätsbibliothek Königsberg bisher 3400.

aparatów rozmaitej propagandy i dlatego z ubolewaniem odnotowujemy kolejny fakt zakłamania i przemilczenia prawdy naukowej. Biblia Płocka nie była bowiem dziełem zapoznanym w nauce polskiej. Opisywało ją lub wzmiankowało do wybuchu II wojny światowej co najmniej dwunastu autorów³⁹. Dziś ta liczba nieznacznie powiększyła się. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż w większości współczesnych publikacji, rękopis ten nadal uchodzi za zaginiony.

Habent sua fata libelli. To powiedzenie, odnoszące się niegdyś do Biblioteki Aleksandryjskiej, znajduje pełne zastosowanie w przypadku księgozbioru płockiego. Sawicka omawiając straty polskich bibliotek przytacza odpowiednie zarządzenia władz okupacyjnych o konfiskacie państwowego mienia polskiego, rozszerzone następnie na dzieła sztuki, do których specjalnym rozporządzeniem wykonawczym zaliczono rzadkie rękopisy, ręcznie zdobione księgi, miniatury itd.⁴⁰.

Za Sawicką wypada podkreślić, że zamierzania okupanta były jednoznaczne: 1) - zabrać to, co przedstawiało jakąkolwiek wartość handlową na rynku europejskim; 2) - anektowanie w zakres dóbr kul-

Den ansehnlichen Grundstock bilden Handschriften des Deutschen Ritterordens, die Herzog Albrecht nach Auflösung des Ordens aus den Konventen zusammenzog und der neugegründeten Albertina schenkte.

Alles andere der Schröttersburger Bibliothek ist theologischer Literatur. Etwas davon hat - das macht auch den Wert der Sudauer Gymnasialbibliothek im wesentlichen aus - lokalhistorische Bedeutung".

³⁹Wymieniam tylko ich nazwiska, bez podawania tytułów wzmianek, czy opracowań: Budkowa, Bersohn, Podlacha, Sokołowski, Nowowiesjki, Morelowski, Sawicka, Kopera, Walicki, Semkowicz, Vetulani. Sawicka na s. 43 wspomina tylko ośmiu autorów. Por. przyp.

⁴⁰Na czele komisji do przeprowadzenia konfiskaty, powołanej rozporządzeniem z dnia 15 listopada 1939 r., stanął dr Kai Mühlmann w randze podsekretarza stanu jako "Sonderbeauftragte für Erfassung und Sicherung der Kunst - und Kulturschätze" z siedzibą w Krakowie. Rabunek przeprowadzało szereg ekip, nieraz rywalizujących między sobą. Z notatki w "Plocker Tageblatt" wiadomo, że księgozbiór zrabowany z Płockiego Seminarium oglądał niejaki dr Diesch. Poza tym wiadomo, że do Płocka przyjeżdżał w celach rekonesansu jako wysłannik marszałka H. Goeringa - D. Fray. 16 grudnia 1939 r. rozszerzono uprawnienia Komisji Likwidacyjnej na wszystkie dzieła sztuki ("Verordnung über die Beschlagnahme von Kunstgegenständen im Generalgouvernement"), a w zarządzeniu wykonawczym z dn. 15 stycznia 1945 r. (Verordnungsblatt des Generalgouverneurs, Teil II. Nr 6) w punkcie e) zostały wymienione rękopisy, ręcznie zdobione księgi i miniatury. Przytaczam za S. Sawicką, Straty..., dz. cyt., s. 11.

tury niemieckiej wszystkich zabytków z podbitych krajów. Przemocy towarzyszyło fałszowanie faktów, ignorowanie dorobku rodzimego uczonych i swoiście reklamowana propaganda "pionierskiej roli kultury niemieckiej" na ziemiach polskich. W publikacjach niemieckich tamtego okresu wykorzystywano prace polskich uczonych bez podawania nazwisk autorów, a reprodukowano zdjęcia z archiwum fotograficznego zabytków nie miały noty odsyłającej do źródła, jakim było działające od lat Centralne Biuro Inwentaryzacji Zabytków w Polsce⁴¹.

Obecnie, po prawie 50 latach od tamtych tragicznych wydarzeń, trudno jest prześledzić losy księgozbioru z biblioteki Seminarium Duchownego w Płocku. Uchodzi on w całości za zaginiony. Pojawiają się jednak ślady jego istnienia. Nie wiadomo, gdzie się obecnie znajduje, bowiem odysea płockich rękopisów wciąż trwa. Dnia 28 maja 1973 r. wypłynął na aukcji Hartung und Karl w Monachium PontyfiKał Płocki z XII w., zrabowany razem z Biblią Płocką⁴². Kodeks ten stał się przedmiotem rozprawy doktorskiej, obronionej w KUL⁴³. Podejmowane próby rewindykacji nie doprowadziły do rezultatu⁴⁴.

Los okazał się szczęśliwszym dla Biblii Płockiej, chociaż nie jest on pozbawiony zagadek⁴⁵.

⁴¹Tamże.

⁴²Zakupiła go Bayerische Staatsbibliothek za sumę 6200 DM (a był wyceniony na 5000 DM). Por. Hartung und Karl. Auktionskatalog. Jhg 3 R, 1973, nr 133, s. 90 - 91. Podają za A. Podleś, dz. cyt. s. 18 przyp. 8.

⁴³Promotorem był ks. Prof. Waclaw Schenk; rozprawa wyszła drukiem, A. Podleś, dz. cyt., s. 18. Por. przyp. 37.

⁴⁴Próby te podejmowały władze kościelne i środowiska naukowe polskie, w kraju i na emigracji. Zaniechano dalszych działań, kiedy okazało się, że rękopis został sprzedany za granicę przez przedsiębiorstwo "Ars Polonia". Tę wiadomość zawdzięczam autorowi dysertacji.

⁴⁵W 1979 r., po czterdziestu latach od rabunku, do ówczesnego Ordynariusza - biskupa Bogdana Sikorskiego - udał się przedstawiciel Uniwersytetu w Getyndze oznajmiając, że ma do przekazania bezimienny dar, którym okazała się zaginiona i uznana bezpowrotnie za straconą, Romańska Biblia Płocka. Zachowując dalej incognito mężczyzna ów zapytał biskupa o dowody przynależności tej Biblii do katedry płockiej. Po przytoczeniu argumentów bibliograficznych (A. J. Nowowiejski, K. Askanas), pozostawił księgę i odjechał. Anonimowy dobroczyńca nie chciał się przedstawić. Z rozmowy wynikało, że senat Uniwersytetu w Getyndze podjął uchwałę, żeby przywieziony poprzez dra Diessch'a, pod koniec wojny z Królewca, kodeks Biblii oddać prawowitemu właścicielowi. W ten sposób postanowiono naprawić

Od 1979 r.⁴⁶ zwiedzający Muzeum Diecezjalne w Płocku mogą znowu oglądać wystawioną tam Romańską Biblię Płocką⁴⁷.

2. Stan badań

Opisy Biblii Płockiej przez badaczy obejmowały następujące zagadnienia: nazwę, pochodzenie i czas powstania, podobieństwa i analogie z innymi kodeksami. Wśród wielości opinii zdarzają się oryginalne koncepcje badawcze i zapożyczenia poglądów. Niestety, wybuch II wojny światowej przerwał badania nad rękopisem płockim. Niemiejsze opracowanie, nawiązując do dorobku poprzednich, podejmuje na nowo nie rozstrzygnięte problemy.

Pierwsze naukowe opracowanie Biblii Płockiej przynosi praca Mathias'a Bersohna z 1899 r.⁴⁸. Wprowadzona wówczas nazwa badanego rękopisu Pismo Święte, z pierwszej połowy XII wieku przetrwała do lat 70-tych XX w. w literaturze. Odtąd zaczęto używać nazwy Biblia⁴⁹. W zewnętrznym opisie księgi spotykamy u Bersohna dane nie

wyrządzoną przed 40 laty szkodę. W tym zdarzeniu daje się poznać inne - humanistyczne - oblicze Niemców. Z dokonanej rewindykacji nie został sporządzony żaden protokół.

⁴⁶R. Knapieński, *Odyseja płockich rękopisów*, w: *Katalog wystawy w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej*. Jan Lebenstein, *Księga Hioba. Apokalipsa. Iluminacje Średniowieczne*. 18 listopada 86 - 3 stycznia 87, s. 20 - 25; J. Iwanowski, *Biblia rodem z Płocka*, w: *"Kulisy Express Wieczorny"*, Warszawa 6 - 8 czerwca 1987, nr 109(12289), wyd. 3; Niestety w Kurii Płockiej nie ma żadnego dokumentu na ten temat. Informację o powrocie Biblii do Płocka zamieścił informator, wydany przez Bibliotekę Narodową w Warszawie; D. Kamolowa, K. Muszyńska, *Zbiory rękopisów...*, dz. cyt., s. 190.

⁴⁷Niekiedy powiada się, że historia lubi się powtarzać. W związku z powrotem Biblii do Płocka przypomina się odległy fakt z historii obu narodów. Książę Władysław Herman wykupił swojego czasu dwa złote krzyże, zrabowane z katedry w Bamberdze. Odesłał je przez wysłanników, przepaszając w liście za ten czyn i prosząc o modlitwę. Faksymile tego listu jest eksponowane w Płockim Muzeum Diecezjalnym.

⁴⁸M. Bersohn, dz. cyt., s. 12 - 15, il. I - VII.

⁴⁹Po raz pierwszy taka nazwa wystąpiła w opracowaniu M. Walickiego, w: *SPPR*, dz. cyt., s. 260 - 261, 262 - 263 oraz w podpisach do ilustracji nr 798 - 806 i w części katalogowej, autorstwa M. Pietrusińskiej, tamże, s. 745.

odpowiadające rzeczywistości. Mianowicie format kart pergaminu "in folio wymiaru 40 na 34 centymetrów" nie zgadza się z faktycznymi wymiarami, które wynoszą 440 x 360 - 365 mm⁵⁰. Ponadto oprawa nie jest wykonana z "czernej skóry bez ozdób", ale tworzą ją dębowe deski, obciążnięte pergaminem w naturalnym kolorze⁵¹. Okładki kodeksu są do dziś dobrze zachowane, co pozostaje niezgodne z oceną Bersohna: "Oprawa źle zachowana"⁵².

Autor podał właściwą liczbę kart (270)⁵³; błędnie natomiast zaznaczył podział tekstu jedynie na księgi⁵⁴, pomijając fakt występowania w tekście numerów rozdziałów, dodanych prawdopodobnie w XV w. Bersohn, omawiając tylko 6 miniatur, mylnie podał numer karty z wyobrażeniem tzw. Koncertu Dawida⁵⁵. Prawdopodobnie spowodowane to zostało mylnym wpisaniem ołówkiem na pergaminie paginacji i opuszczeniem 11 numerów kart: od numeru 189 do 200⁵⁶. Musiało to nastąpić przed badaniami Bersohna, który prawdopodobnie nie znał kodeksu z autopsji. Podobny błąd w podaniu numeru strony pojawił się za jego pośrednictwem w odniesieniu do informacji o cudach w katedrze. Zamiast numeru 248 autor podał błędnie numer strony 138, co potem inni powtórzyli bezkrytycznie⁵⁷. Świadczy to o tym, że większość piszących nie prowadziła badań rękopisu Biblii na miejscu.

⁵⁰M. Bersohn, dz. cyt., s. 12.

⁵¹Tamże.

⁵²Tamże.

⁵³Wszystkie opracowania podają błędną liczbę kart - 280.

⁵⁴Tamże: "Pismo to Święte nie jest podzielone ani na wiersze, ani na rozdziały, tylko na księgi".

⁵⁵Podał nr karty 211 zamiast 201. Tamże, s. 13 - 14, tabl. 5.

⁵⁶Zob. rozdział zatytułowany Analiza kodykologiczna, w monografii Biblii Płockiej; kodykogram dotyczący składki XXV.

⁵⁷Według zaktualizowanej ostatnio numeracji kart przez ks. T. Żebrowskiego notatka o cudach znajduje się na karcie 239 v. Natomiast wg chybilonej numeracji była to karta 248, a nie 138, jak to weszło do literatury przedmiotu. Por. Z. Kozłowska-Budkowa, dz. cyt. s. 341; W. Semkowicz, dz. cyt., s. 323 i in.

Opisy miniatur u Bersohna są mało precyzyjne i robione były wrywkowo. Wyraził przypuszczenie, że inicjał "p" na karcie 267 (wg ówczesnej numeracji) przypomina styl inicjałów anglosaksońskich. Tej jego sugestii nie podjęto w późniejszych badaniach porównawczych.

Nierozstrzygnięty został przezeń problem czasu i miejsca powstania rękopisu. Jedynie na podstawie notatki o cudach przyjął⁵⁸, że księga musiała już być w Płocku przed końcem budowy katedry, która wg niego została ukończona w 1136 r.⁵⁹. We wspomnianej notatce znalazły się opisy dwóch cudownych zdarzeń, odnotowane przez naczynego świadka. Miały one miejsce podczas malowania stropu świątyni. Rok 1136, wg Bersohna, byłby terminus ante quem powstania księgi. Nie znaczy to, by Bersohn upatrywał napisanie całej Biblii w Płocku, jak to później interpretowano⁶⁰. Takiego twierdzenia nie znajdujemy w tym pierwszym opisie, wprowadzającym Biblię Płocką do fachowej literatury historycznej, na który wielu późniejszych badaczy będzie się powoływać⁶¹.

Zagadnienie proveniencji kodeksu było przedmiotem nie tyle dociekliwych badań, co wypowiedzi badaczy. Maria Pietrusińska, autorka stanu badań nad Biblią Płocką, błędnie uznała, że Bersohn i Nowowiejski przyjęli powstanie rękopisu w Płocku⁶². Spośród wymie-

⁵⁸ Krytycznie ten passus w tekście Bersohna oceniła Z. Kozłowska-Budkowa, dz. cyt., s. 431, która powołała się na wypowiedź W. Kętrzyńskiego (bez tytułu) w: "kwartalniku Historycznym" XIV (b.d.), s. 684.

⁵⁹ Obecnie panuje przekonanie, że katedra została konsekrowana w roku 1144 i tę datę zwykło się przyjmować jako rok zakończenia budowy, której rozpoczęcie wiąże się z przybyciem biskupa Aleksandra do Płocka w 1129 r. Por. R. Kunkieli, Architektura katedry płockiej do schyłku XVI wieku, Warszawa 1984 mps, s. 16 i n.; Tenże, Katedra Płocka..., dz. cyt.; K. Askanas, Sztuka Płocka, Płock 1985², s. 25.

⁶⁰ Por. M. Pietrusińska, dz. cyt., s. 746.

⁶¹ Por. W. Podlacha, Historia malarstwa polskiego, Lwów (b.d.), s. 46 - 47; F. Kopera, Dzieje malarstwa w Polsce. Średniowieczne malarstwo w Polsce, Kraków 1925, t. 1, s. 17 - 18; A. J. Nowowiejski, dz. cyt., s. 473; Z. Kozłowska-Budkowa, dz. cyt., s. 341; W. Semkowicz, Paleografia łacińska, Kraków 1951, s. 322; A. Vetulani, Średniowieczne rękopisy, dz. cyt., s. 329, zaznacza zasługę Bersohna w wydobyciu notatki o cudach.

⁶² M. Pietrusińska, dz. cyt., s. 746.

nionych przez nią autorów, jedynie Feliks Kopera wyraźnie sformułował taki pogląd⁶³. Nie tylko zapis o cudach był dla niego argumentem za prowincjonalnym pochodzeniem kodeksu, lecz także dowodzić tego miała analiza miniatur⁶⁴. Uproszczone sformułowanie Pietrusińskiej, o prawdopodobnym powstaniu Biblii w środowisku płockim, zostało przejęte w niektórych późniejszych publikacjach⁶⁵.

Inną grupę stanowili ci badacze, którzy opowiadali się za mozańskim lub mniej precyzyjnie, za francuskim pochodzeniem rękopisu. Marian Morelowski, we wcześniejszej publikacji, głównie na podstawie analizy ligatury L[iber], ustalił mozańską genezę miniatur i datował je na 2 ćw. XII w.⁶⁶. W kilka lat później, już po II wojnie światowej, Morelowski pisząc o mozańskim pochodzeniu niektórych miniatur, powołał się na argumenty przedstawione wcześniej przez Sawicką⁶⁷. Podobnie jak Morelowski również Władysław Semkowicz zaliczył kodeks do kręgu mozańskiego 2 ćw. XII w. i określił bliżej ten krąg jako wpływ ośrodków z Leodium, Gembloux i Malonne⁶⁸. Wysoko kwalifikując zastosowane w rękopisie pismo leodyjskie, niżej ocenił miniatury, określając je jako "nie na najwyższym poziomie artystycznym stojące"⁶⁹.

⁶³F. Kopera, dz. cyt., s. 18; za Bersohnem błędnie podał nr 138 karty, na której znalazła się informacja o cudach, stanowiąca dlań przesłankę do twierdzenia o istnieniu skryptorium płockiego i o powstaniu w nim kodeksu Biblii.

⁶⁴F. Kopera, dz. cyt., s. 18: "To, że nie stoją one wysoko pod względem artystycznym i nie widać w nich ręki wyszkolonego miniaturzysty, tem więcej przemawia za ich rodzimym charakterem". Istnieje wszakże inna możliwość interpretacji tej wypowiedzi. Może ona dotyczyć tylko kwestii ozdobienia kart miniaturami, a nie spisania całego tekstu. Bywało, wcale nierzadko, że importowane kodeksy ozdabiano na obcej ziemi - tam, gdzie pozwalały na to warunki. Nie ma pewności, że to właśnie chciał wyrazić Kopera.

⁶⁵Por. przypis nr 46.

⁶⁶M. Morelowski, *Pericopae lubiński, ewangeliarz płocki i drzwi gnieźnieńskie a sztuka leodyjsko-mozańska XII wieku*, "Prace i materiały Sprawozdawcze Sekcji Historii Sztuki TPN w Wilnie", t. 2:1935, s. 353, il. 14.

⁶⁷M. Morelowski, *Oeuvres inedites d'Art mosan en Pologne au XII siècle*, w: M. P. Francastel *L'Art mosan*. Paris 1953, s. 195.

⁶⁸W. Semkowicz, *Paleografia łacińska*, Kraków 1951, s. 322 - 324.

⁶⁹Tamże, s. 324 i 341. Sądząc na podstawie szczupłości materiału, do jakiego odwołał się autor, można przypuszczać, że nie oglądał kodeksu osobiście, ale polegał na opisach i materiale ilustrowanym.

Dla wymienionych wyżej autorów przesłankę do badań stanowiły analizy porównawcze pisma i miniatur⁷⁰. Niestety, wszystkie opisy charakteryzuje skąpość argumentacji. Zabrakło w nich bogatszego materiału porównawczego, odnoszącego się do konkretnych dzieł.

Jedynie Stanisława Sawicka poświęciła najwięcej miejsca opisowi płockich miniatur⁷¹. W opracowaniu Sawickiej po raz pierwszy wystąpiła nowa nazwa - Biblia - bez dodatku Płocka. Tak więc kodeks Biblioteki Seminarium Duchownego w Płocku, oznaczony sygnaturą Ms. perg. nr 2, przestał być nazywany Pismem św. z XII wieku i od tej pory przyjęła się w literaturze przedmiotu właśnie ta nowa nazwa. Opis księgi został poprzedzony krótką historią księgozbioru. Pomimo iż autorka badała rękopis z autopsji, również w podanych przez nią danych występuje błędna liczba kart 280 zamiast 270. Charakterystyka ogólna księgi jest zwięzła i ograniczona została do podania podstawowych wymiarów (544 x 363 mm; justunek 425 x 118 mm) i liczby wierszy w kolumnach (44 - 47). Odnotowała zmianę liczby wierszy na 60 w każdej kolumnie, na dawnej fol. 212 r. (obecnie fol. - 202 r.), gdzie znajduje się Psalterz. W części artykułu, poświęconej omówieniu zawartości kodeksu, zostały wymienione tylko niektóre księgi, podczas gdy trafnie odnotowała interpolacje w tekście⁷².

cyjnym zamieszczonym przez M. Bersohna, Z. Kozłowską-Budkową i S. Sawicką. Wiadomo, że autor pisał swoje dzieło podczas okupacji w Krakowie i nie mógł dotrzeć do Biblii, którą Niemcy zrabowali.

⁷⁰Droga jest słuszna i bywa często stosowana w opracowaniach tego typu. Por. m.in. J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1983 szczególnie rozdz. 8 - Paleografia, s. 318 - 405. H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 103 i n. - opracowanie archiwaliów staropolskich, s. 122 i n. - opracowanie spuścizn rękopiśmiennych w archiwach.

⁷¹S. Sawicka, *Les principaux manuscrits...*, dz. cyt.

⁷²Przeoczenie błędu w paginacji kodeksu sprawiło, że obecnie nieaktualne są referencje podane przez Sawicką. Dotyczy to: karty, gdzie jest *Sermo beati Augustini* (zamiast 248 powinno być 247 - obecnie 238 r.), notatki o cudach (podane na fol. 249 v., faktycznie znajdowały się na fol. 248 v. - obecnie fol. 239 v.). W tym miejscu autorka zwróciła uwagę na zmianę ręki pisarza. Dalej wymieniła nieokreślony tekst liturgiczny, stosowany w katedrze płockiej, a zaczynający się od słów: *Incipiente cantore introitum*; z kolei wymieniła fol. 251, zawierające Prolog św. Hieronima do Listów św. Pawła, gdzie odnotowała pierwotny charakter pisma.

Mówiąc o zakończeniu Biblii na fol. 280 v. (obecnie fol. 270 v.), podała treść kolofonu, datowanego na rok 1457, a umieszczonego wówczas na ostatniej, wolnej karcie: "Polonia gaude tuo rege Wladislao vincente feliciter. - Sicut vivit Wladislaus, sic donetus vobis salus felix que victoria amen 1457"⁷³. Zapewne data 1457 jest w przybliżeniu rokiem, w którym oprawiono kodeks. Niestety, obecnie nie ma tego zapisu historycznego. Wolno podejrzewać, że mógł zostać usunięty przez Niemców po przewiezieniu kodeksu do Królewca, jako że wychwalał zwycięskiego króla Władysława Jagiełłę.

W kwestii pochodzenia księgi Sawicka przyjęła, podobnie jak inni, że rękopis znajdował się w zbiorach katedralnych już przed rokiem 1148 r., a nawet wcześniej, przed konsekracją nowej katedry w 1144 r. W tej kwestii powołała się na objasnienia Z. Kozłowskiej-Budkowej. Wysoko oceniając rolę mecenatu artystycznego biskupa Aleksandra z Malonne wysunęła dwie możliwości. Według pierwszej ozdoby rękopis mógł być przywieziony osobiście przez biskupa Aleksandra z okolic Liège, gdzie czynne były skrytoria benedyktynów i kanoników regularnych. Druga możliwość nie wykluczała, że ozdoby Biblii Płockiej mogły być wykonane później niż powstał tekst. Mogło to nastąpić już w Płocku, jako dzieło któregoś z mnichów benedyktyńskich, działających w lokalnym skrytorium. Mógł to być zakonnik - misjonarz, przybyły z kraju mozańskiego albo jakiś inny, pochodzący ze świeżo schrystianizowanych terenów Mazowsza, ale wykształcony w szkołach zachodnich⁷⁴. Taki pogląd zakłada istnienie w Płocku skrytorium.

Ożywione kontakty kościelne o charakterze misyjnym i kontakty dworów książęcych o charakterze politycznym utrzymywane ze znaczącymi centrami kultu i władzy za Zachodzie, sprzyjały importom dzieł sztuki. Oprócz Liège autorka wymieniła Arrouaise i Gembloux jako wpływowe miejscowości, skąd Aleksander mógł zaczerpnąć owe "importy". Zawarta w tych przesłankach historycznych sugestia wymaga weryfikacji, jeżeli nie w dokumentach, to poprzez konfrontację z materiałem porównawczym epoki. Pod tym względem artykuł Sawickiej okazał się nowatorski, ponieważ autorka wskazała kilka takich śro-

⁷³S. Sawicka, *Les principaux manuscrits...*, dz. cyt., s. 235 - 236.

⁷⁴Tamże, s. 246 - 247.

dowisk, z którymi miniatury kodeksu Biblii Płockiej wykazują analogie. Mankamentem było nie opublikowanie reprodukcji tych obcych miniatur⁷⁵. Powrót po latach zaginionego rękopisu wzbudził na nowo zainteresowanie naukowe, czego przykładem jest niniejsze opracowanie.

Ks. Michał Marian Grzybowski

MEMORIAL ADMINISTRATURA APOSTOŁSKIEGO

O STANIE ŻYCIA RELIGIJNEGO W DIECEZJI PŁOCKIEJ Z 1944 R.

10 stycznia 1944 r., gdy sytuacja na terenie diecezji płockiej

była bardzo trudna, w związku z tym w sprawie

⁷⁵ Tamże, s. 242 - 247 podaje Sawicka następujące rękopisy iluminowane, które mogłyby być spokrewnione artystycznie z naszym kodeksem: Biblia z poł. XII w., przechowywana w Berlinie w Gabinetcie Rycin (nr: 1904 - 1908, 4578 - 4684). Miniatury te opisał P. Wescher, Beschreibendes Verzeichnis der Miniaturen, Handschriften und Einzelblätter des Kupferstichkabinetts der Staatlichen Museen in Berlin, Leipzig 1931, fig. 20 - Ester (nr 1904), Ruth (nr 4683) oraz wyobrażenie Salomona w inicjale "C" (nr 4684) jako podobieństwo do figur proroków w Biblii Płockiej. Wescher, dz. cyt., s. 16-17 przytoczył miniatury należące do Legendarza (Legendaire) z Citeaux w Dijon i w rękopisie z Talloires (Departament de Haute-Savoie) Phill. 1644, przechowywany w Staatsbibliothek w Berlinie; Kolejną analogią podaną przez Sawicką są rysunki motywów zwierzęcych i ornamentów, znalezione w Biblii nieznanego pochodzenia, a należące do kolekcji L. S. Olschki we Florencji. Jest to 18 dużych inicjałów XII-wiecznych (ms. 35571) - por. L. S. Olschki, Manuscripts tres precieux, "La Bibliofilia", t. XVI:1915, s. 277, pl. X. Następnie przytoczyła jako współczesny z Biblią Płocką Cod. lat. 9540 ze Staatsbibliothek w Monachium, zrealizowany w opactwie benedyktyńskim w Oberaltaich w Dolnej Bawarii. Szczególne podobieństwo mają wykazywać postacie świętych: Augustyna, Jana i Piotra, umieszczone w romańskich architektonicznych arkadach. Z kolei powołując się na opracowanie E. Winkler, Die Buchmalerei in Niederösterreich von 1150 - 1250, "Belvedere", t. III, 1923, s. 103 i n. (por. fig. 11 - ms. 31, fol. 42 v. - inicjał "I" oraz wojownik fig. 26, pl. 74) , wskazała na podobieństwa z miniaturami, powstałymi w klasztorze benedyktyńskim św. Krzyża w Klosterneuburg, w Dolnej Austrii. Przykładowo figura Aleksandra Wielkiego w Biblii Płockiej miałyby odpowiadać postaci wojownika, należącego do iluminacji traktatu Bedy De natura rerum (ms. 685, fol. 74). Ten sam rękopis jest odnotowany przy omawianiu regionu Szwabii w K. Lofler, Schwabische Buchmalerei in romanischer Zeit, Augsburg 1928, pl. 32, 33, 40.